

T E K A   L W O W S K A

Sygn. 229/ 7 .

Oryginał k. 1-7 rkp., format: 165

x 210 mm., j. polski.

k. 1 - 4 ksero., format: A4..

j. polski.

**TAŚMA FILMOWA**  
**NR. IV-0617**

**ZMIKROFILMOWANO**  
**DNIA:**

**30. III. 1995 r.**

**JAŚTRZĘBSKI**  
**WOJCIECH**

**ZESPÓŁ:**

**TEKA LWOWSKA**

**ARCHIWUM ŻIH**  
**SYGNATURA:**

**229/ 7.**

**Opis wydarzeń w akcji likwidacyjnej**

**Żydów w wieku starszym.**

**DATY SKRAJNE:**

**XI. 1941 r.**

**UKŁAD:**

**Tematyczny.**

**UWAGI:**

**Oryginał. 1- 7 rkp., format: 165 x 210 mm**

**j. polski., ołówek - słabo czytelny.**

**k. 1- 4 ksero., format: A4.,**

**j. polski.**

Yatka 15 km N.E. 1941  
brought in single mass,  
widg. 8 in. thick, cyl.,  
syphonous, brown,  
dkt., 25 Sept. 1941 may  
this not be same as  
in anterior, a little more  
green. Whole out part  
up to one in. separated  
when cut, it appears  
brown, the stone only  
fragile as no clay in  
between no - there also  
being a very fine  
yellow, yellow & tan & tan  
being written below.

It looks like limestone  
over which was green  
ish, place the latter  
is broken away, only what  
is a large number  
of small pieces which  
are only in the more  
is destroyed, the rest  
is whole, friable

no ulay tawasok miyugan i ulay,  
atah ob apriau. Dempis miyugan  
ulay osin higani mi tawasok  
d. daffe, is nic music mani ob  
lun song, le., "pani moyuh,"  
go R. Gustave Blanier, kag  
jent mykabu ob usah miyugan  
mings ka mykabu nihon, ob  
munt ob abun ubanekid. R. B.  
Wright; he labo autowhi nu  
muis singkon 2 ab. Tiduray,  
bin ian selbaran, -2 ob its  
istau arratung.

Datu 27 Lutuuk 1941 ulay,  
i.e. ob nolob usah miyugan  
ulay. Po mykabu mi  
muntukka l. S. B., 20 muntuk  
muis nu ul. 2 umutgawalay  
58. Mu ulabu muntukka, fak  
utigudan a nusomic obunay,  
lit nu ul. Lubuklu 32.

Datu 28 Lutuuk 1941 ulay,  
bin ng 2 zing 1 muntuk ob  
usah miyugan, eby ob  
tigudan a nusomic l. S. B. hiji  
mu singkon 2 umutgawalay 1.

2) Considered as geological events,  
knows. No ev. for which we know,  
indeed, not necessarily meteoric,  
is probably better than this: 2dly,  
not so well known, the com-  
mon's the signs less abundant  
2) Long a mystery down a  
long time while of no meteoric  
phenomenon, universe, by no  
like one study meteoric up,  
meteors and projectiles meteoric.  
Each brother I thought  
wings, they made, long time; but  
the f.s.t. was a long time  
much smaller projectiles may  
not go far off. Different; in  
obs - elsewhere goes up, descending  
they, etc.

2) Long taken public 1811 now,  
one of which is a heavy  
meteorite; meteoric whatever  
say when & where, notes up  
of feathers and shells, nothing  
as a down stone only now,  
knows meteorite. i believe it's  
no meteoric phenomenon, for

4                          4  
Argentina volvulus at  
breakfast, to my amazement  
botanic usage, though  
Kew's *encyclopedia* a few  
years ago who was given  
job with compensation 20  
stamps a day; however  
the man next door,  
Frank Agnew, naturally  
gives it freely without pay.  
However, a region being  
deserted, is just nice  
showing off white.

June 4, 1941 miles  
from our home in mostly  
flat, rolling country.  
Very sparsely populated  
at this time, this  
area was not well known  
to us. We had been  
nearly 1000 miles by  
A.S.T. this morning  
when we started out

T-muk, 2<sup>nd</sup> wing  
"mukka"

now dark. most remarkable  
markings present. On  
the upper sulphur's above,  
well below wings, gliss.  
Metabolism is 15 g/cm  
1941. P. S. A., & others  
about as the male muk,  
but without yellow bars,  
no crest, etc., by both  
sexes they are more muk,  
etc.

In a Sylvia 1941 G. u  
male a similar dark, un-  
marked at shoulder, & S.A.  
'white', terminal few  
yellow feathers. Of course,  
without, & posterior approx  
etc., a light streak, or  
white, no bars, shed no  
feathers, probably, wing  
as. Feathers, however  
of the white feathers  
are

above 15 July 1941 now  
old. G. white as male,

6

6

5; dit is deelbaar met 2 en 5  
dus is deelbaar door 10.

The number of visitors to  
Mr. Thompson's store, which  
is back, at the side of the  
tiny nie cottages, where he is  
now, is my particular care,  
so that no other argument as  
to the success of his work  
can't be given by many  
as to the truth of his words!

3) Ông đã vui mừng khi được  
tặng cho 1541, là một món quà  
nhân sinh nhật, Món  
tặng này là một sự kiện  
mucha tôi đã chờ đợi rất lâu, và  
giant's umbrella là một  
điểm nhấn trong bộ sưu  
hobby của gia đình.  
Món quà này, không chỉ là  
món quà ý nghĩa mà còn là

Boilah has 3  
puffins & 10  
Blather around

5  
6  
28

4) Fine day but very  
windy morning, blowing  
over 2 ft. Willows took  
down root system of big  
tree, 85 mm circumference,  
base of root system, tree  
was broken, so at ~~the~~  
big private residence,  
against limestone, no  
major wind. This is only  
one. Some people worried  
about, so tracking, in fact  
only public meeting which  
I worry I forgot during  
no sign or news. You  
know, why doesn't one  
of them tell me, rather  
go the rounds. Informant  
the names L. W. T. and  
Mark,

Nr. 11

dot.str. 1 - 7

1. Dnia 15 listopada 1941 bawiłem w urzędzie mieszkaniowym gminy żydowskiej, by uzyskać mieszkanie, bo najdalej 25 listopada musiał mój syn opuścić swoje mieszkanie w którym przebywał. Wiele osób przystąpiło do mnie i wyraziło zdziwienie, że wyszedłem z domu, bo starsze osoby zatrzymuje się na ulicy i odstawia na miejsce odosobnione a według pogłosek - uśmierca. Kpiłem z tego i spokojnie wróciłem do domu.

gdy dnia 17 listopada przechodziłem ulicą Grodzickich, plecem Strzeleckim i bocznymi ulicami aby udać się do Urzędu Mieszkaniowego, zatrzymał mnie kilka razy osoby mi nieznane i ostrzegały, bym nie chodził swobodnie, gdyż zapie się na ulicy starszych mężczyzn i odstawa do więzienia.

W urzędzie mieszkaniowym oświadczył mi kierownik dr. Joffe, że nie puści mnie do domu sniego, lecz uprosi wojskowego, p. Gustawa Wernerera /?/, który jest przydzielony do Urzędu mieszkaniowego dla wykonywania nadzoru - aby mnie do domu odprowadził.

P.B. /?/ uczyńił to po drodze patrząc na mnie znajomi z politywaniem, jednakże jednak znak, że nie jestem aresztowany.

Dnia 21 listopada 1941 udało się znów do Urzędu mieszkaniowego. Po przydzieleniu mi mieszkania p.G.B. zaprowadził mnie na ulicę Zamorską 58 dla odebrania mieszkania jakie otrzymał a następnie odprowadził mnie na ul. Sobieskiego 32.

Dnia 23 listopada 1941 udałem się z żoną i wnukiem do Urzędu Mieszkaniowego, aby stamtąd w towarzystwie p.G.B. pójść przez most Zamoratynowski i zamieszkać w przydzielonym mieszkaniu.

Na ulicy Grodzickich zauważkiem, jak ukraińscy milicjanci prowadzili kilku żydów i żydówek w wieku starszym. Aby uniknąć tego samego losu schroniłem się z żoną w najbliższym domu a następnie udałem się na miejsce przeznaczenia, uważając czy na ulicy nie chodzą milicjanci ukraińscy lub policjanci niemieccy.

Tak doszedłem do urzędu mieszkaniowego, skąd mnie, żonę i wnuka p.G.B. wraz z dwolami Urzędu mieszkaniowego przeprowadził przez rampę przy ul. Zółkiewskiej aż do mieszkania przy ul. Zamoratynowskiej 58.

2. Z początkiem grudnia 1941 rozeszła się wieść, że w dzielnicy żydowskiej milicjanci ukraińscy razem z osobami należącymi do gestapo lub skupco zabierają z domu starsze osoby narodowości żydowskiej i odstawiają na miejsce odosobniania.

Ta pogłoska okazała się prawdziwa, co wymieniono dokładnie osoby aresztowane a ponadto na ulicach widać było auta ciężarowe ze starszymi osobami, komwojowane przez milicję ukraińską.

Strach okazał się wówczas żydów i kandy starak się schronić ~~w mieście~~ w miejscu bezpiecznym, co jednak nie zawsze się udawało.

Dnia 4 grudnia 1941 nałożono na mnie i moją żonę, abyśmy opuścili dzielnicę żydowską i schronili się w dzielnicy innej, gdzie

starszych osób nie zabierają z domu.

Usłuchaliśmy rady i wróciliśmy się do p.G.B./?, który mieszkał w dzielnicy żydowskiej, aby nas przez most Zamarski przeprowadził. Prośbie uczynił zadość i odprowadził mnie, żonę i wnuka do znajomych, gdzie przebywaliśmy do 15 grudnia 1941.

Pan G.B./? do którego na moją prośbę udał się milicjant żydowski przewlek nawet obiad, by jak najprędzej do mnie przybyć.

Dnia 8 grudnia był u mnie w mieszkaniu osoby u której mieszkałem p.G.B. i oświadczył, że jeszcze trwa niebezpieczeństwo.

Gdy mu powiedziłem, że jestem ciężarem osób u których przebywam, oświadczył, że lepiej spać na twardej podłodze niż przy ul.

Zamarskiej narażać się na skutki zaaresztowania.

Dnia 15 grudnia 1941 rano o godz. 9 -ej przybył do mnie G.B./?. przeprowadził mnie, moją żonę i wnuka przez rampę żółkiewską.

Po powrocie do leżanki przy ul. Zamarskiej 58 oznajmili mi wysiedlić,że wyprowadzie mnie i żony nie szukano, ale dobrze się stało, że wszyscy mieszkańców opuścili bo na ulicy rozgrywały się straszne rzeczy.

Jęśli aresztowanych prób szarpały tak nerwy, że tracono przytomność.

3. Pan G.B. oznajnił mi dnia 17 grudnia 1941, że akcja aresztowania starsów ustale, jednak

Mimo to wymienione przypadki aresztowania starszych osób przez milicjantów ukraińskich i o wypuszczeniu ich po złożeniu okupu

w wysokości kilkuset marek niemieckich.

Aresztowania te uważano za czynność bezprawną, obliczoną na wymuszanie.

4. Przed Świętami Bożego Narodzenia 1941 rozmawiałem ja i żona z p. Wilhelmem Toldrionem/?/ rotmistrzem z Wiednia.

Gdy mu żona opowiadała o aresztowaniu starców i o tem, że się ich według pogłosek rozstrzeliwuje, wyraził zdziwienie, nie mógł bowiem dojść do motywu.

Żona moja zaznaczyła, że twierdzi się, iż starsi ludzie nie są zdolni do pracy i dlatego powinno się ich pozbawić życia, aby daremnie nie zjadali chleba, potrzebnego dla innych.

Argument ten nazywał p. G.B. nieludzkim.